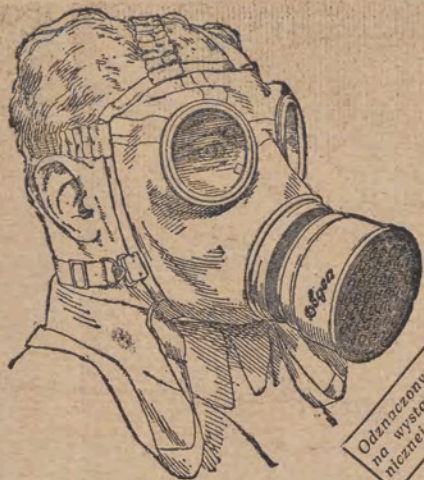


K.



PRZEGLĄD **ROK**
POŻARNICZY **XIII**



Odniesiony srebrnym medalem
na wystawie Sanitarnej Hygienicznej
w Warszawie 1927 roku

Maski przeciwgazowe „DEGEA”

Używane przez większość straży ogniowych:
Niemiec, Holandji, Belgji, Szwajcarii i t. d.

Specjalne maski przeciw tlenkowi węgla.

Wyłączne przedstawicielstwo:

LABORATORJUM

DRÓW BCI HEPNER

Warszawa, Złota 28, tel. 405-14.

Cenniki i katalogi na żądanie.

BIURO STRAŻACKIE CZESŁAW MIARCZYŃSKI

KATOWICE, ul. Marjacka 14 III p.



poleca
w zastępstwie Fabryki
Maszyn Górniczych:

**Motorowe
i ręczne syreny
alarmowe dla
Straży Pożar-
nych, po cenach
zniżonych, t. j.:**

na prąd zmienny:

Model S1	słyszalność w metrach	3000	Zł.	516.
„ S2	„ „ „	4000	„	865.
„ S3	„ „ „	5000	„	1.210

na prąd stały:

Model S1	słyszalność w metrach	800	Zł.	260.
„ S2	„ „ „	1300	„	440.
„ S3	„ „ „	3000	„	605.
„ S4	„ „ „	5000	„	1.645.

ręcznie według żądania.

Urząd Miejski w Tustanowicach ogłasza KONKURS

na posadę naczelnika miejskiej Straży ogniowej z terminem wnoszenia podań
do 15 grudnia 1927 r.

- Warunki:** 1) Nieprzekroczony 40 rok życia.
2) Obywatelstwo polskie.
3) Egzamin fachowy.

Uposażenie według umowy. Pierwszeństwo mają oficerowie W. P. którzy odbyli odpowiedni kurs fachowy.

Kierownik Tymczasowego Zarządu

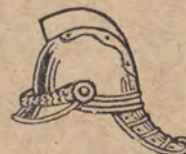
W. Kobak w. r.



NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO PRZYBORÓW STRAŻACKICH Krajowa Wytwórnia Narzędzi Ogniowych

„BRAUN”

Warszawa, Pańska 25.



SKŁAD SPRZEDAŻY MARJAŃSKA № 5.

Poleca po cenach przystępnych do natychmiastowej dostawy
Sikawki 4” przenośne, Beczkowozy, Drabiny, Pochodnie, Kaski, Trąbki, Topory, Linki, Pasy
bojowe po cenach zniżonych, Węże tłoczne i ssawne, Maski dymowe i inne artykuły przeciw-
pożarowe.

Oferty i cenniki wysyłamy na żądanie.

PRZEGLĄD POŻARNICZY

Rok XIII.

Nr. 45-46.

Wychodzi na każdą niedzielę

Dnia 20 listopada 1927 roku

ORGAN GŁÓWNEGO ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Granatowa armja—nasi sprzymierzeńcy.

W wirze życia codziennego społeczeństwo zapomina zbyt łatwo i zbyt często, że są w gronie jego ludzie, którzy pełnią bardzo ciężką i odpowiedzialną służbę nad zapewnieniem spokoju i bezpieczeństwa współobywateli, którzy w imię ochrony życia i mienia rodaków sami składają nieraz w ofierze swe zdrowie lub nierzadko i życie nawet.

Ci ludzie — to policja państwowa. W dzień, czy w nocy widzimy ich na posterunkach. Ich pomocy wzywamy, gdy tylko grozi nam osobiście jakieś niebezpieczeństwo, lub gdy przez ludzi występnych, czy chociażby tylko nie posiadających dostatecznego poczucia odpowiedzialności zakłócony zostanie spokój i porządek publiczny.

Nazywamy ich słusznie armją — armją granatową, bo jak żołnierze trwają na posterunkach, zawsze czujni na zło i nieszczęście, zawsze gotowi nieść pomoc ofiarą, zawsze narażeni sami na największe niebezpieczeństwo, gdy swą pierśią zasłaniają nas przed złymi ludźmi.

To też każdy zdrowo myślący obywatel żywi jaknajszersze uczucie przyjaźni i życzliwości dla funkcjonariuszy służby policyjnej, ceni ich i otacza opieką lub wreszcie składa hołd należny tym, którzy w tej służbie dla dobra powszechnego życie swe oddali.

W społeczeństwie naszym, jeśli chodzi o jaknajszersze jego masy, nie rozwinęły się jeszcze dostatecznie te pierwiastki życzliwości i posłuchu, jakie winniśmy okazywać polskiemu policjantowi — stróżowi ładu, obrońcy praw własnego Państwa, tem więcej, że kadry naszej policji państwowej stoją naogół na pełnej wysokości zadania. Jednakże wśród kół, gdzie mundur armji granatowej witany jest już ze szczególnym szacunkiem i życzliwością, jedno z pierwszych miejsc zajmuje strażactwo polskie.

Polski policjant to prawdziwy sprzymierzeniec

w pracy strażaka. Gdy tylko trąbka alarmowa zwiastuje pożar i on staje zaraz przy boku strażaka, współdziała w jego pracy, ułatwia mu tę pracę na każdym kroku.

To też strażactwo nasze żywi prawdziwie braterskie uczucia wobec policji. Łączą nas nici szczerzej przyjaźni, a w poszczególnych placówkach strażackich przejawia się stale dążność do jaknajściślejszego zespolenia wspólnych wysiłków nad bezpieczeństwem publicznym, stanowiącym wszak w zakresie klęsk pożarowych nasz wspólny obowiązek i wspólną treść podstawowych zadań, chociaż podczas akcji ratunkowej przypadają nam nieco odrębne czynności.

Strażak — ochotnik, pełniący swe obowiązki z własnego poczucia obywatelskiego, odczuwa, może głębiej jeszcze niż inni współobywatele, wysoką wartość służby publicznej polskiego policjanta. I ze szczególnem też pietyzmem składa z innymi kołami społeczeństwa hołd tym bohaterom, którzy ofiarą z życia swego utrwalają spokój i ład wewnątrz Państwa.

Właśnie w dniu 10-ym listopada r. b. w przeddzień Święta Niepodległości odbyło się w katedrze Warszawskiej nabożeństwo żałobne za spokój duszy funkcjonariuszów policji, poległych na posterunku od początku istnienia polskiej służby bezpieczeństwa. Po nabożeństwie odbył się następnie apel honorowy, przyczem odczytane zostały nazwiska wszystkich poległych z zameldowaniem: „Zginęli śmiercią chwalebna w obronie współobywateli”.

A zginęło ich 425-ciu!

Ta liczba świadczy, aż nazbyt wymownie, jak ofiarną służbę pełni policjant polski, jaka groza niebezpieczeństwa zawisa nad tymi, którzy ogółowi obywateli zapewniają spokój i bezpieczeństwo.

Strażactwo polskie składa hołd poległym bohaterom sprzymierzonej armji granatowej!

sprawdzona szerzyła panikę i aby każdy porzucił swój warsztat pracy lub normalne zajęcie w celu ratowania się na własną rękę.

Wypadnie nam tedy zaopatrzyć w maski przede wszystkim tych, którzy bez względu na niebezpieczeństwo będą musieli pełnić odpowiedzialną służbę, którzy są wykonawcami aparatu administracji rządowej i samorządowej, opiekunami bezpieczeństwa i porządku publicznego, kierownikami komunikacji i łączności, a przede wszystkim również personel techniczny fabryk, warsztatów i zakładów użyteczności publicznej. Jeślibyśmy nie wypełnili planu zaopatrzenia przynajmniej w tym zakresie, to w razie alarmu gazowego mogą się zdarzyć sceny nieprawdopodobne — możemy ponieść niepowetowane straty materialne przy znikomych, a może nawet żadnych stratach od zatrucia po nieudanych napaściach gazowych.

Wszystkim zaś osobom nie posiadającym masek musimy zapewnić obronę zbiorową przez doskonałe zorganizowanie sieci ostrzegawczo - alarmowej, przez budowę specjalnych ośrodków przeciwgazowych, szczelnie zamkniętych ubikacji lub przez uszczelnienie istniejących lokali, biur i mieszkań. W ten sposób całe grupy osób będą mogły przez dłuższy czas przetrwać spokojnie bez masek w szczelnie zamknię-

tych i izolowanych pomieszczeniach, spełniając swoje normalne dzienne zajęcia.

Chodzi więc o takie organizowanie służby ostrzegawczo - alarmowej, ażeby każdy mógł przedsięwziąć środki zapobiegawcze i miał czas i możliwość schronienia się w odpowiednio przygotowanych lokalach. Ataki nieprzyjacielskich samolotów będą przytem przede wszystkim skierowane na ważne punkty komunikacyjne, na gmachy rządowe, na fabryki i zakłady użyteczności publicznej. Te punkty będą więc przede wszystkim musiały być doskonale przygotowane i urządzone do obrony.

Wojna nowoczesna wynalazła dla celów obrony świetne sposoby mylenia obliczeń obserwatorów lotniczych przez stosowanie sztuki maskowania i zakrywania obiektów. Sztuka maskowania polega na wprowadzeniu w błąd obserwatora za pomocą sztucznych znaków, obiektów i ukształtowań, doboru różnych kolorów ścian i dachów budynków. Sztuka zakrywania natomiast polega na przesłonięciu obiektów właściwych przez wytwarzanie na znacznych przestrzeniach, dymów, pod osłoną których mogą zniknąć nie tylko dzielnice, a nawet całe miasta.

Jak widzimy więc dobrze przygotowane społeczeństwo stwarza nieprzyjacielowi zaledwie kilka

procent możliwości przeprowadzenia skutecznego napadu gazowego.

Schrony przeciwgazowe i uszczelnianie ubikacji.

Dla zapewnienia zbiorowej ochrony ludności będą musiały być pobudowane specjalne schrony w tych punktach, do których będą bezwzględnie przyciągały nieprzyjacielskie samoloty. Schrony te będą musiały nie tylko stanowić ochronę przed działaniem kruszącym bomb lotniczych, lecz równocześnie muszą być nieprzenikliwe dla środków chemicznych, a więc należy je uszczelnione. Poza to uszczelnienie okien i drzwi może być uskutecznione w każdym budynku normalnym, w każdym lokalu lub nawet mieszkaniu prywatnym.

Zależnie od tego, do jakich celów ma służyć pewna ubikacja, lokal względnie cały budynek będą wymagane urządzenia techniczne, służące do zabezpieczenia szczelności, odświeżania powietrza i umożliwienia nawet w chwili trwania napadu gazowego wchodzenia osób do środka i wychodzenia nazewnątrz.

Dłuższy pobyt większej ilości osób w szczelnie zamkniętej przestrzeni powoduje zużywanie się zapasu świeżego powietrza, przez znaczny przyrost dwutlenku węgla, wydzielanego z płuc

WŁADYSŁAW JUNOSZA SZANIAWSKI
(Aramis).

BYLE WYŻEJ.

(Humoreska). 2)

I po wyjściu małżonki pan Zenon zerwał się z łóżka, szybko się ubrał, i niebawem wyświeżony wyruszył na miasto, kierując się ku aptece, gdyż zdaniem jego trzeba było przede wszystkim pomówić z przyjacielem Tomkiem, który miał główkę nie od parady, skoro do obecnie posiadanego majątku doszedł prosto z niczego.

Toć jeszcze żyją w miasteczku ludzie, którzy pamiętają, jak Tomcio mył flaszki w aptece, jaką obecnie posiada. Dzisiejszy właściciel apteki, solidnej posesji z o-

grodem oraz, jak fama głosiła, pokaźnej gotówki, miał wówczas zaledwie jeden wyszarzany garniturek marynarkowy, w którym go widywano zarówno w dni powszednie jak i święta. Dopiero niezły ożenek i kilka sprytnie obmyślanych a udatnie przeprowadzonych transakcyj pozwoliło Tomciowi przekształcić się w solidnego pana Tomasza, któremu nie jeden mieszczuch zadrósł do statków.

Znajomość pana Zenona z aptekarzem datowała się nie od dzisiaj, a zadzierzgnął ją jeszcze silniej fakt, że Tomek był żonaty z daleką kuzynką pana Zenona.

Gdy jeszcze na jakiejś uroczystości wypili ze sobą bruderszaft, wówczas stali się w miasteczku tak nieodłącznymi przyjaciółmi jak Kastor i Polluks.

Ten związek przyjazny trwał nierozdzielnie prawdopodobnie z tej racji, że obaj byli materialnie niezależni i jeden od drugiego nigdy nie pożyczał, a wiadomo, że rozrachunki pieniężne mogą najlepszych przyjaciół przekształcić od razu w zaciekłych wrogów.

Nie mieli przed sobą żadnych tajemnic, a niejednokrotnie pomagali sobie wzajemną radą przy bardziej skomplikowanych interesach finansowych.

Nic więc dziwnego, że pan Zenon udał się przede wszystkim do apteki, pragnął bowiem omówić z przyjacielem swoje troski i ułożyć plan działania.

Zdażył w samą porę, bo pan aptekarz, ubrany do wyjścia, dawał jakieś zlecenia swojemu pomocnikowi.

— Ja do ciebie — zagał pan

jednostek zgromadzonych w tem pomieszczeniu. Po pewnym czasie atmosfera staje się nie do zniesienia. W tym celu jest konieczne odświeżanie powietrza co pewien czas. Najlepszym środkiem do odświeżenia powietrza jest dostarczenie zapasu czystego tlenu z butli specjalnie w tym celu przygotowanych, przez wytworzenie tlenu reakcją odpowiednich składników chemicznych (oksytyl i woda).

Pozatem za pomocą filtrów

można doprowadzać powietrze z zewnątrz. W tym wypadku powietrze musi być wciągane do środka odpowiednim wentylatorem o popędzie mechanicznym lub ręcznym. Powietrze przechodzi przez filtry i oczyszcza się z gazów. Filtr taki spełnia identyczną rolę jak pochłaniacz w masce przeciwgazowej.

Sprawami budowy schronów i uszczelniania pomieszczeń zajmujemy się szczegółowo w jednym z następných numerów. J. M.

Obrona pożarowa na kolejach.

Apel do drużyn pożarnych kolejowych.

Prace około wydania specjalnego numeru „Przeglądu Pożarniczego”, poświęconego obronie pożarowej na kolejach, o czem donosiliśmy już w Nr. 44-ym (str. 754), rozwinęły się w całej pełni.

Ministerstwo Komunikacji, przychylając się do prośby redakcji „Przeglądu Pożarniczego” odwołało się okólnikowem pismem z dnia 10/XI r. b. Nr. VI/15936/20/27 do wszystkich Dyrekcji Kolei, aby udzieliły nam wszelkich materiałów i wyjaśnień, o jakie zwracać się będziemy w związku z zamierzeniami omówienia w tym numerze specjalnym zagadnień i prac dotyczących bezpieczeństwa pożarowego obiektów kolejowych.

Przygotowana już została odpowiednia okładka do omawianego numeru specjalnego. Zdjęcie fotograficzne do tej okładki wyko-

nane zostało na terenie Warszawskiego węzła kolejowego z użyciem parowozu i przy udziale członków kolejowej drużyny pożarnej przy warsztatach Warszawa - Główna.

Zgóry przygotowany plan tego numeru specjalnego przewiduje wiele artykułów w zakresie bezpieczeństwa pożarowego na kolejach oraz odpowiednie artykuły na temat ogólnych zagadnień komunikacyjnych w Państwie, przez co numer ten zainteresuje, niewątpliwie, zarówno działaczy strażackich i samorządowych, jakoteż szerokie koła funkcjonariuszy kolejowych.

Wreszcie nadmienić wypada, że plan numeru przewiduje jaknajszersze odzwierciedlenie działalności przeciwpożarowej poszczególnych Dyrekcji Kolei, jakoteż

kolejowych drużyn pożarnych. Do Dyrekcji kolejowych przedstawiciele redakcji dotrą w miarę możliwości osobiście. Pozostaje nam więc tylko odwołać się tą drogą do wszystkich kolejowych drużyn pożarnych, aby ich dowództwa nadsyłały nam jaknajwięcej korespondencji i ilustracji z życia i działalności tych drużyn.

W szczególności pożądane są ilustracje, obrazujące kolejowe drużyny pożarne podczas akcji ratunkowej lub podczas ćwiczeń, dalej fotografie remiz, wspinalni i narzędzi pożarnych lub urządzeń przeciwpożarowych, wreszcie całych grup członków drużyn, orkiestr lub pojedynczych, zasłużonych działaczy. W korespondencjach, odzwierciedlających życie w drużynach pożarnych kolejowych należy streszczać działalność tych drużyn w zakresie walki z pożarami i prace nad usprawnianiem się do tej walki oraz wszelkie poczynania społeczne.

Korespondencje i fotografie nadsyłać należy pod adresem redakcji „Przeglądu Poż.” w terminie do dnia 5-go grudnia r. b.

Żywimy nadzieję, że kierownictwa kolejowych drużyn pożarnych będą chętnie współdziałały z zamierzeniami naszymi, przyczynając się w ten sposób do odzwierciedlenia prac drużyn kolejowych, a zarazem do tak nieodzownej pożądanej wymiany tych wiadomości pomiędzy poszczególnymi drużynami.

Zenon — Może nie w porę?

— Owszem — odparł aptekarz.

— Chciałem się trochę przejść...
Pójdziemy razem...

Wkrótce byli za miasteczkiem, koło szkoły.

W tem miejscu szosa rozchodziła się w dwie strony — na prawo wiodła do większego miasta, na lewo zaś prowadziła do lasu rządowego.

Przyjaciel pociągnął pana Zenona w stronę lasu.

Dzień był prześliczny.

Jesienne słońce przygrzewało silnie, nad polami snuły się srebrzyste pasma babiego lata, świeżutka ruń zielonych ozimin odznaczała się wydatnie na szarem tle krajobrazu.

Nie mówili nic do siebie... Jakby zachwyceni wdychali w płuca

świeże powietrze, przepelnione zapachem pobliskiego lasu.

Wreszcie aptekarz nie wytrzymał i zawołał:

— Piękny jest ten świat!

— Jak dla kogo — odparł sceptycznie pan Zenon.

— A tobie co się stało? — zapytał zaintrygowany przyjaciel.—
Zdaje się, że nie masz powodów do narzekania?

— Takby się zdawało, a jednak...

— Gadaj otwarcie! Może jakie kłopoty finansowe?

— Co znowu? Nie bawię się w spekulacje, więc nie mam pod tym względem niespodzianek.

— Więc cóż? — nalegał aptekarz.

Pan Zenon nie odpowiedział, tylko po chwili zapytał:

— Kiedy przypadają wybory?
— Jakież?

— Do naszego wojewódzkiego związku straży pożarnych.

— Za miesiąc. Chyba wiesz, bo przecież jako delegaci tutejszej straży pojedziemy tam razem?

— Wiem... Jak według ciebie wypadną te wybory?

— Sądzę, że jak zwykle, nie nastąpi żadna zmiana. Zostanie ten sam skład zarządu.

— A czyż oni dożywotnio zajęli te stanowiska? Nie możnaby innym ustąpić zaszczytów?

— A komu naprzykład? — zapytał aptekarz.

— Choćby mnie i tobie? Cóżby w tem było zdrożnego, gdybym ja został prezesem, a ty vice-przewodniczącym? Tyle się wło-

Samorządy a pożarnictwo.

Wszechstronna wartość straży pożarnych.

Jeżeli mówimy o znaczeniu i doniosłej roli, jaką ochotnicze straże pożarne odgrywają w życiu naszego społeczeństwa, to uwzględnić powinniśmy nie tylko prace ich z dziedziny samego pożarnictwa, ale też i obszerną działalność uboczną.

Jest ona mniej rzucająca się w oczy, ale wartości z niej wypływające bynajmniej nie są nikłe.

Mamy tu na myśli ten ogromny wpływ kulturalny i to uspołecznienie ludzi, służących w szeregach ochotniczych straży pożarnych. Wartości te osiąga się właśnie dzięki tej ubocznej pracy, jak: wychowanie fizyczne, działalność kulturalna, oświatowa, podnoszenie kultury muzycznej (orkiestry), rozwój kultury towarzyskiej, zapal organizacyjny, budowa własnych siedzib, remiz, sal teatralnych, urządzenie imprez o charakterze społeczno-kulturalnym, rozwój spółdzielczości i wiele innych niezmiernie wartościowych i dla naszego społeczeństwa cennych objawów.

W bardzo wielu okolicach naszego kraju straże pożarne są tym taranem, który toruje drogę postępowi i rozwojowi kulturalnemu społeczeństwa. W bardzo wielu okolicach kraju brak jeszcze należytego zrozumienia dla tej wartości, jaką jest dla każdego żywego i rozwijającego się narodu, rozwój jego kultury.

Nic więc dziwnego, że w takich okolicach wszelkie dążenie do intensywniejszej pracy społeczno-kulturalnej napotyka i długo jeszcze napotykać będzie na bardzo poważne trudności, których same tylko dobre chęci, ani słowa nie przezwyciężą.

Niektórzy mylnie sądzą, że do tej pracy społeczno-kulturalnej, powołane jest wyłącznie Państwo, że rząd powinien troszczyć się o to, aby ludność mniej kulturalną lub jeszcze nieuspołecznioną przemianić w światłych i uświadomionych obywateli.

Państwo w dużym stopniu powinno i może interesować się rozwojem umysłowej, gospodarczej i społecznej kultury swoich obywateli — ale może to zrobić tylko w pewnych, określonych granicach i do pewnego stopnia.

Główną jednak rolę na polu obywatelskiego wyrabiania ludności odgrywać muszą samorządy, będące niejako uzupełnieniem całości kształtu prac Państwa i jego przedszkolem.

Zadaniem samorządów powinno i musi być stwarzanie takich warunków i wynajdywanie takich form życia i pracy społeczeństwa, aby te warunki i formy umożliwiły wszechstronny rozwój tej ludności, dla której zostały stworzone.

Jedną z najpopularniejszych

dróg zmierzających do uspołecznienia ludności jest, niewątpliwie, zakładanie ochotniczych straży pożarnych.

Wśród pewnych odłamów naszej ludności nawet inteligentnej utarło się, niestety, przeświadczenie, oparte na błędnych zgoła przesłankach, że straże pożarne są zwykłą zabawką, przy której błyszczący kask, topór lub mundur są tem, czem w grze dziecka — lalka lub wózek z drewnianym konikiem.

Dzieje się to dlatego, że u nas propaganda pożarnictwa jest bardzo nikła i że przeciętny obywatel Państwa nie wie, ile to milionów złotych ginie corocznie w zgliszczach domostw, wsi i miasteczek, trawionych przez straszną klęskę ognia.

Wpływał na to również stosunkowo niski do niedawna poziom wykształcenia technicznego straży ochotniczych. W latach dawniejszych traktowano straże pożarne ochotnicze w sensie wybitnie politycznym. Były one uważane przez szeroki ogół społeczeństwa, jako forma zrzeszania się, które w innych warunkach byłoby niemożliwe. Pożary i płynące z nich ciężkie straty masy ludności traktowały jako „dopust Boży”, przed którym człowiek nie mógł się bronić.

Szybki jednak rozwój kulturalny naszego społeczeństwa, dokonany w ciągu ostatnich kilku lat zmienił bardzo poważnie ten stan rzeczy. Odłam społeczeństwa, grupującego się w strażach ochotni-

żyło pracy w straż tutejszą, a nawet gdyby nie ja...

— Wiem, pamiętam... Ja oświadczyć nie miałbym nic przeciwko temu, abys został prezesem związku, choć sam na godności korporacyjne nie reflektuję.

— Czemu?

— Kto wie, czy stąd nie wypadnie się ruszyć. Trafia mi się apteka w dużym mieście... Właśnie teraz kalkuluję, obliczam...

— Ale co do mnie, chętnie ubiegałbym się o prezesurę w związku. To mi się chyba należy?

— Zapewne, ale sprawa dość trudna. Trzebaby mieć sporo głosów za sobą, a skąd je brać? Obecny zarząd trzyma się twardo i żadna siła go nie obali.

— Tak myślisz? — zapytał z ironią pan Zenon. — A pamiętasz, jak to było w naszym miasteczku

przy ostatnich wyborach do Sejmu?

— Pod jakim względem?

— O mandat ubiegał się Migdałkiewicz, człowiek odpowiedni i solidny. Miał prawie wszystkich za sobą i nie ulegało wątpliwości, że przejdzie. Tymczasem w ostatniej chwili ktoś rozpuścił wersję, jakoby on kiedyś sprzeniewierzył fundusze rządowe. Zanim się sprawa wyjaśniła i póki nie stwierdzono dokładnie, iż Migdałkiewicz nie tylko nie popełnił defraudacji, ale nigdy nie miał do czynienia z groszem państwowym, kandydaturę jego djabli wzięli i na wyborach przeszedł jego rywal, Bębenkowski.

— Przypominam sobie... To były intrygi przedwyborcze.

— A czyż obecnie nie dałoby się zastosować tego systemu?

— Ostatecznie, gdy ci tak na wyborze zależy...

— Muszę postawić na swoim, a ponieważ innego sposobu nie mam, zaś zarząd, jak powiadasz, trzyma się twardo...

— Dlaczego nie? Można i tak — rzekł półgłosem aptekarz.

— Ale ja sam nie poradzę... Musisz mi pomóc — odparł pan Zenon.

— W jaki sposób?

— Mówiąc szczerze, ja tych panów z obecnego zarządu związku nie znam prawie wcale, trudno mi więc będzie stawiać im jakiegokolwiek uwłaczające zarzuty. Ty posiadasz większe stosunki, słyszysz od ludzi to i owo, więc gdyby choć trochę...

— Rozumiem... Resztę stworzy się samemu...

czych, znajdując ujście dla swych aspiracji polityczno - państwowych na innych polach, więcej uwagi zwrócił na pracę wewnętrzną straży pożarnych, na ich wewnętrzną konsolidację oraz techniczne i taktyczne wykształcenie.

Dzisiaj straże pożarne przybierają już zupełnie wyraźne oblicze tych placówek obywatelskich, których zadaniem jest twarda i nieustępliwa walka z żywiołem pożaru.

Sam fakt, że obywatel, dobrowolnie, z własnej ochoty, przez nikogo nie zmuszany staje w czasie pokoju do ciężkiej walki, do ciągłego czuwania, czy gdzieś nie wezwą jego pomocy — zasługuje na jaknajwiększy szacunek i uznanie dla takiego stanowiska tego obywatela.

Strażactwo ochotnicze to bodaj najcięższa, ale zarazem najwznieślijsza praca samorządowa społeczeństwa. Strażak — ochotnik to symbol człowieka, który zawsze gotów jest do ciężkiej pracy, w której ryzykuje to, co ma najcenniejsze, bo zdrowie i życie. Strażak — ochotnik jak żołnierz wciąż czuwa nad losem powierzonych jego opiece obywateli — braci. Żołnierz walczy jednak tylko w czasie wojny, strażak — ochotnik zawsze, ilekroć zajdzie potrzeba. A przecież *tysiące pożarów trawi co rok nasze mienie.* Wykazy pomocy, udzielanej przez Kasę Strażacką poparzonemu strażakom dają obraz tych ciężkich uszkodzeń, ja-

kie ci strażacy — ochotnicy ponoszą. A ilu to już tych dzielnych bojowników padło na posterunku w roku bieżącym!

Zorganizowanie społeczeństwa w szeregach straży ochotniczych, zachęcenie go do wyteżonej pracy w tych strażach, umożliwienie mu rozwoju i pracy pod znakiem walki z pożarami — to jedno z najdonioślejszych i najpierwszych zadań samorządu w Polsce. Jeśli popiera się budownictwo, rolnictwo, hodowlę, jeżeli troszczymy się o pomnożenie bogactw materialnych kraju, to nie możemy, nie wolno nam zapominać o tej dziedzinie pracy, która nie tylko chroni ten zarobiony dobytek, ale jednocześnie budzi w samym społeczeństwie niezwyklej wartości zalety.

Dla ludzi znających stan dzisiejszy naszego społeczeństwa nie będzie rzeczą trudną stwierdzenie, jak wiele jest jeszcze do zdziałania na polu uświadomienia organizacyjnego, kulturalnego i państwowego mas tego społeczeństwa. Stanowimy dziś masę niesłyszanie zróżniczkowaną; mamy w łonie naszego społeczeństwa obok elementów bardzo rozwiniętych kulturalnie, również i takie, których kultura znajduje się na najniższym poziomie europejskim. Przeskok jest więc bardzo znaczny. Trzeba rzucić pomost dostępny dla wszystkich warstw, stwarzając platformę do wspólnej pracy dla wszystkich chetnych. Otóż taką platformą mogą być straże pożarne ochot-

nicze. Mogą — bo mają po temu najlepsze warunki i wszystkie dane, bo praca ich racjonalnie ujęta, daje najwięcej korzyści, jest żywa, barwna, pociągająca i wyrabia w obywatelach ducha karności i poświęcenia. Bez tych cech trudno mówić o zorganizowanym społeczeństwie.

Niezależnie od istnienia i działalności wszelkich innych stowarzyszeń i korporacji, których praca obliczona jest na dalszą metę i może znaleźć zastosowanie w pewnych specjalnych warunkach, jak np. wojna — muszą być straże pożarne ochotnicze uważane za to czujne pogotowie, spieszące bezinteresownie wszędzie tam, gdzie grozi *niebezpieczeństwo żywiołu*, w czas pokoju, gdy społeczeństwo całe spędza czas na wewnętrznej pracy, — wyciągają się ręce obywateli błagających o ratunek przed wrogiem wewnętrznym.

Dlatego też straże ochotnicze zawsze będą przodowały wszystkim innym stowarzyszeniom; dlatego też praca ich zawsze będzie promieniowała na społeczeństwo blaskiem tych, którzy bezinteresownie dla innych ciężką noszą służbę, bądź też w tej służbie z własnej swej nieprzymuszonej woli, życie w ofierze stracili.

Dlatego też samorządy winny zwracać większą uwagę na konieczność propagowania idei pożarnictwa przez zakładanie straży pożarnych ochotniczych, popieranie już istniejących, pomoc i opiekę nad tą ofiarnością obywateli, żywy udział w ich pracach pożarniczych oraz intensywne współdziałanie z nimi na polu organizacji i wykształcenia tych straży. Trudno opłacać się sowiec.

*

Piszący te słowa miał możliwość przysłuchiwania się obradom Rady jednego z kresowych wojewódzkich związków pożarniczych oraz wymiany zdań i uwag o roli, jaką straże pożarne ochotnicze spełniają na naszych kresach. Cenne były zwłaszcza opinie zgromadzonych na obradach PP. Starostów. Wszyscy oni stwierdzali te doniosłe role, jaką straże pożarne odgrywają w kulturalnym i gospodarczym rozwoju ich powiatów. Ludność ubogich nawet gmin przystępuje do zakładania straży pożarnych, a gdy instruktor pożarniczy proponuje opodatkowanie się na jej potrzeby w wysokości 50 groszy od zagrody — ludność ta z

— No tak. Już ja ich pomaluję na czarno, byle złapać bodaj drobny pretekst. Aby się tylko zaczepić... Pod tym względem liczę na ciebie.

— Będę próbował i przepytam ostrożnie, a może się i uda coś złapać...

— Mój drogi — nalegał pan Zenon — Ja też nie ustane w zabiegach na własną rękę, a wspólnymi siłami...

— Wiele zdziałać można — dodał ze śmiechem aptekarz.

— Przecież ostatecznie to wszystko zrobimy dla dobra społecznego.

— Racja.

— Tamci się dość już wysiedzieli w zarządzie, więc pora, aby ustąpili miejsca innym.

Pogawędziwszy jeszcze pewien czas na ten temat w sposób wy-

czerpujący, przyjaciele wrócili do miasteczka i pożegnali się, podkreślając, iż odąd rozpoczną pracę agitacyjną, dającą ku obaleniu dotychczasowego zarządu związku wojewódzkiego.

— Ale oczywiście dyskretnie — rzekł na odchodnym pan Zenon.

— Rozumie się — przytaknął mu przyjaciel. — Trzeba działać nadzwyczaj ostrożnie.

— Konspiracyjnie nawet... Ale mniejsza o to, byle tylko cel został osiągnięty... Obym nareszcie został prezesem związku.

— Bedziesz nim niewatpliwie — dorzucił aptekarz, skręcając ku domowi.

(dok. nast.)

Bieżące prace Głównego Związku Straży R. P.

Prace nad ustawą przeciwpożarową.

W Nr. 38-ym „Przeglądu Pożarniczego” podana była w dziale urzędowym Gł. Związku wiadomość o konferencji przedstawicieli Głównego Związku w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Na konferencji tej, podsekretarz stanu, wice-minister dr. M. Jaroszyński wyraził życzenie, aby Główny Związek opracował i przedłożył Ministerstwu Spraw Wewnętrznych projekt ustawy przeciwpożarowej, która stałaby się podstawą dla miarodajnych władz do ustawowego unormowania organizacji obrony pożarowej w Państwie.

Biuro Głównego Związku podjęło niezwłocznie prace nad sformułowaniem tekstu projektu ustawy, przyczem postanowiono, aby projekt wykończony został z początkiem roku przyszłego.

Prace w tym zakresie powierzone zostały p. Henrykowi Pawłowskiemu — zastępcy redaktora „Przeglądu Pożarniczego”, wydawnictwo bowiem nasze, przychyłając się do życzenia Głównego Związku, delegowało wymienionego z dniem 20-ym października r. b. do rozporządzenia władz korporacyjnych na okres związany z przygotowaniem projektu ustawy.

P. H. Pawłowski ze zwykłą sobie energią podjął grupowanie materiałów, potrzebnych do ostatecznego ustalenia projektu tekstu ustawy. W związku z tem rozpoczął ostatnio objazd z ramienia Głównego Związku różnych ośrodków, aby przez osobiste zetknięcie się z działaczami strażackimi i przedstawicielami samorządów wyczuć potrzeby pożarnictwa naszego i uwzględnić w projekcie przyszłej ustawy przeciwpożarowej z tak różnorodnego dziś ustawodawstwa w poszczególnych dzielnicach Polski te normy, które w praktyce okazały się korzystne w akcji walki z pożarami, a zaś uchronić opracowywaną ustawę przeciwpożarową od takich przepisów, które okazały się tylko martwą literą na papierze.

Referent projektu ustawy przeciwpożarowej był już we Lwowie, w Krakowie, w Brześciu n/Bugiem, w Łucku, w Pińsku, a o-

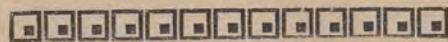
statnio wyjechał dnia 16-go b. m. do Wilna i Nowogródka.

Członkowi redakcji naszego pisma życzymy serdecznie owocnych wyników w tych pracach tak wielce doniosłych dla pomyślnego rozwoju strażactwa i skuteczniejszej walki z rozwielnioną kłeską pożarów.

Posiedzenie Głównej Komisji Technicznej.

Dnia 15-go listopada r. b. odbyło się w Warszawie w lokalu Głównego Związku trzynaste z kolei w roku bieżącym posiedzenie Głównej Komisji Technicznej pod przewodnictwem p. inż. J. Tuliszkowskiego, a przy udziale następujących członków Komisji: nacz. J. Sztromajera, kom. J. Milewskiego z Bydgoszczy, insp. B. Pachelskiego z Katowic, radcy B. Wójcikiewicza ze Lwowa, kom. T. Myślińskiego z Wilna, insp. J. Drzewieckiego z Sosnowca, insp. A. Kalinowskiego z Krakowa i referenta Komisji st. instr. E. Nowakowskiego z Warszawy.

W sprawach bieżących rozpatrywano: 1) prośbę Ministerstwa Poczty i Telegrafów o urządzenie prób porównawczych gaśnic, przyczem postanowiono sprawę tę odłożyć do czasu uzyskania dla orientacji warunków prób, przeprowadzanych przez związki innych państw; 2) prośbę Dyrekcji Gdańskiej P. K. P. o opinię w sprawie wartości ogniochronnej farby „Fenix”, przyczem postanowiono zebrać przed wyznaczeniem prób informacje o podob-



OD WYDAWNICTWA.

Nie wydaliśmy „Przeglądu Pożarniczego” na niedzielę dnia 13-go listopada r. b. i przeto niniejszy zeszyt ukazuje się jako numer podwójny z powodu wzmoczonych prac, związanych z przygotowaniem specjalnego numeru pisma, poświęconego wyłącznie obronie pożarowej na kolejach.



nych farbach, wyrabianych zarówno w kraju, jak i zagranicą.

Znaczną część posiedzenia wypełniło rozpatrywanie regulaminu służby wewnętrznej dla ochotniczych straży pożarnych. Dokonano trzecią część drugiego czytania tego regulaminu.

Wreszcie rozpatrywano projekty zmian i uzupełnień w regulaminie zawodów. Poszczególni członkowie Komisji, jak również związki wojewódzkie zgłosiły swe uwagi, na podstawie których biuro Głównego Związku opracuje i przedłoży na następne posiedzenie ostateczny projekt poprawek w regulaminie zawodów. Sprawa zmian w regulaminie zawodów jest bardzo pilna, gdyż poprawiony regulamin musi być ogłoszony już z początkiem roku i dlatego postanowiono decydujące jego rozpatrywanie przeprowadzić na następnym posiedzeniu, łącznie z ostatecznym rozważaniem instrukcji do ćwiczeń z temi narzędziami, do ćwiczeń z którymi przepisy nie zostały jeszcze wydane.

W wolnych wnioskach rozpatrywano wniosek insp. B. Pachelskiego o podjęcie już obecnie kroków w celu udziału strażactwa w powszechnej wystawie krajowej w roku 1929-ym. Wniosek przyjęto i przekazano Zarządowi Głównego Związku, przyczem Komisja wyraziła pogląd, iż gotowa jest przygotować plan zobrazowania pożarnictwa na tej wystawie.

Również żywą dyskusję, jak i wniosek poprzedni, wywołał wniosek inż. J. Tuliszkowskiego, aby specjalna drużyna reprezentacyjna strażacka stanęła do międzynarodowych zawodów, jakie mają się odbyć na jesieni r. p. w Turynie. Wniosek ten przekazano do decyzji Zarządu Gł. Związku.

Następne posiedzenie Komisji wyznaczono na dzień 9-y grudnia r. b.

**

Winniśmy tu nadmienić, że na mocy uchwały Zarządu Głównego Związku z dnia 8-go października r. b. został dokooptowany do Głównej Komisji Technicznej z prawem głosu decydującego druh T. Myśliński — komendant okręgowy kolejowych straży pożarnych Dyrekcji Wileńskiej. Druh M. brał już udział w dwóch ostatnich posiedzeniach Komisji.

Z DZIAŁALNOŚCI PUBLICZNYCH ZAKŁADÓW UBEZPIECZEŃ.

Działalność Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w 1927 roku, w okresie od dnia 1 stycznia do dnia 12 listopada, wydatkował na akcję przeciwpożarową następujące kwoty.

Udzielono zasiłków 2046 strażom pożarnym, na sumę zł. 735.000 przeważnie w postaci sikawek i beczek oraz narzędzi gaśniczych; wypłacono Głównemu Związkowi Straży Pożarnych i wojewódzkim związkom straży pożarnych zł. 237.586 na prace bieżące. W szczególności otrzymały:

Główny Związek Straży Pożarnych Rzplitej	Zł. 65.500.—
Związek Straży Pożarn. woj. Białostockiego	" 8.000.—
Cieszyński Związek Straży Pożarnych	" 1.000.—
Związek Straży Pożarnych woj. Kieleckiego	" 19.000.—
" " " " Krakowskiego	" 18.500.—
" " " " Lubelskiego	" 13.000.—
" " " " Łódzkiego	" 14.500.—
" " " " Lwowskiego	" 19.586,51
" " " " Nowogródzkiego	" 8.000.—
" " " " Poleskiego	" 8.500.—
" " " " Śląskiego	" 4.000.—
" " " " Stanisławowskiego	" 2.000.—
" " " " Warszawskiego	" 20.500.—
(w tem na wojewódzki zjazd straży 5.000 zł.)	
" " " " Wileńskiego	" 8.000.—
" " " " Wołyńskiego	" 9.500.—
Wydawnictwo „Przegląd Pożarniczy”	" 8.000.—
Komitet III-go ogólnopolskiego zjazdu w Poznaniu	" 10.000.—

R a z e m Zł. 237.586,51

Kasa Strażacka, istniejąca przy P. Z. U. W., wypłaciła 124 strażakom, którzy ulegli wypadkom, zł. 27.360, w tem rodzinom 4 tragicznie zmarłych strażaków, Zł.

Liczne uznania ze strony samorządów i placówek strażackich.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych rozwija wydatnie swą działalność w zakresie akcji przeciwpożarowej przez stale wzrastające świadczenia na cele organizacji bezpieczeństwa pożarowego i na cele walki z pożarami. Powyżej podajemy zestawienie tych świadczeń udzielonych w roku bieżącym.

Działalność P. Z. U. W. w tym zakresie spotyka się też z uznaniem samorządów i szerokich kół strażactwa polskiego, o czym świadczyć mogą liczne podzięko-

14.200; na organizację zjazdu strażackiego w Poznaniu wypłacono 10.000 złotych; przyznano nagrody dla straży, odznaczonych na zjazdach ćwiczebnych, ogólnej wartości zł. 12.601.

Udzielono pożyczek miastom i gminom na inwestycje przeciwpożarowe na sumę Zł. 91.000.

Przeprowadzono tygodniowe kursy pożarnictwa w 38 szkołach rolniczych i seminarjach nauczycielskich.

Wypożyczono gminom i sejmikom 103 maszyn do wyrobu ma-

terjału ogniotrwałego na budowie, w szczególności wypożyczono: 74 dachowczarek, 20 maszyn do wyrobu pustaków i 9 form do kręgów studziennych z cementu.

wania, skierowywane do władz tej instytucji.

To też uważamy za nieodzowne dać na łamach „Przeglądu Pożarniczego” należy wyraz opinii szerokiej kół społecznych, wdzięcznych Powszechnemu Zakładowi Ubezpieczeń Wzajemnych za jego owocną działalność i dlatego poniżej zamieszczamy na podstawie publikacji „Przewodnika Ubezpieczeniowego” kilka podziękowań z pośród tych licznych, jakie otrzymują stale władze tej instytucji publicznej.

**

Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Strakłowie Ruskim (pow. Dubieńskiego) w piśmie z dnia 27-go września r. b. stwierdza:

Do Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych

w Warszawie.

Spieszmy zawiadomić Sz. P. Z. U. W., że otrzymaliśmy wysłaną nam, sikawkę przenośną dwucylindrową.

Po spróbowaniu, sikawka okazała się bardzo dobrej jakości, wobec czego jesteśmy wszyscy zadowoleni i przesyłamy Sz. Dyrekcji swoje serdeczne podziękowanie.

Prezes.

Sekretarz.

Wydział Powiatowy w Sokalu w piśmie z dnia 4-go października r. b. Nr. 4390 pisze:

Do Szanownego Prezydium Polskiej Dyrekcji Wzajemnych Ubezpieczeń

w Warszawie.

Zarządy 10 gmin tuż powiatu, które otrzymały w roku 1926/27 subwencje na zakupno sikawek po 500 zł. i Zarządy 3 gmin — które otrzymały za darmo sikawki z całym uzbrojeniem — nadesłały na ręce Wydziału powiatowego podziękowania Szanownemu Prezydium — które to podziękowania przesyłam.

Ze swej strony wydział powiatowy przyłącza się do skromnych wyrazów podziękowań gmin i straży pożarnych tuż powiatu, które korzystały z tak wspaniałomyślnej szczodrości Szanownego Prezydium i składa serdeczne podziękowanie za tak życzliwe poparcie dążeń i celów pożarnictwa w powiecie Sokalskim.

Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Jeziornicy wystosował w piśmie z dnia 9-go października r. b. podziękowanie treści następującej:

Niniejszem Zarząd Straży w Jeziornicy, dziękuje za przyznane nam narzędzia pożarnicze: jedną beczkę żel. 2-kołową, 4 topory, 4 pochwy, 4 pasy bojowe, 1 za-trzaśnik duży, 24 metry węża tłocznego śr. 1 1/4" oraz 2 połączeniaki śr. 1 1/4". Wszystkie narzędzia dobrej jakości i otrzymane w porządku.

Za tak łaskawe przychylenie się do naszej prośby zasyłamy Dyrekcji Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych serdeczne podziękowanie i mamy nadzieję, że Szanowna Dyrekcja i nadal będzie popierać sprawy związane z popieraniem koniecznych potrzeb Straży. Straż Ogniowa w Jeziornicy będzie zawsze gorliwie broniła mienia publicznego i pracować będzie dla dobra powszechnego.

Z wysokim poważaniem

Prezes.

Sekretarz.

Jeszcze o zjeździe w Biłgoraju.

Gdy w Nr. 43-ym „Przeglądu Pożarniczego” zamieściliśmy w tym dziale (na str. 743-ej) szczegółowy odbytego w dniu 2-im października r. b. powiatowego zjazdu straży w Biłgoraju na podstawie danych nadesłanych nam z jednego źródła, przeczyliśmy, że w tece redakcyjnej znajdowała się już nadesłana w międzyczasie bardziej wyczerpująca korespondencja z innego źródła. Z uwagi na to, jak również i z tego względu, że otrzymaliśmy obecnie fotografię z omawianego zjazdu, powracamy raz jeszcze do omawiania jego szczegółów, uzupełniając w ten sposób wiadomości uprzednio nie podane.

Niezależnie od 36-iu straży, które przybyły na zjazd (z liczby 42-ch straży istniejących w powiecie), wzięli też bardzo liczny udział w tym zjeździe przedstawiciele samorządu powiatowego i samorządów gminnych, dalej nauczycielstwo szkół powszechnych zebrane w tym dniu na własnym zjeździe, młodzież miejscowych szkół powszechnych i zawodowych, a wreszcie miejscowe oddziały „Strzelca” i „Sokoła”. W ten sposób liczba uczestników zjazdu wynosiła przeszło 1.200 osób, a to żywe zainteresowanie licznych kół społeczeństwa zjazdem strażackim świadczy wymownie, że popularyzacja idei pożarniczej rozwija się w powiecie Biłgorajskim w całej pełni.

W korespondencji zamieszczonej już uprzednio nie było uwzględnione, że wśród wybitnych działaczy pożarnictwa, którzy zaszczytili zjazd swą obecnością, znalazł się także prezes Wołyńskiego Związku Straży druh inż. J. Tuliszkowski, co obecnie jaknajchętniej stwierdzamy i uzupełniamy w ten sposób listę czołowych gości tego imponującego zjazdu.

Na specjalną uwagę zasługuje też fakt, że wszystkie drużyny strażackie z miejscowości dalej położonych od Biłgoraja przybyły furmankami parokonnymi dostarczonemi przez gminy; zebrało się 135 furmanek. Jest to świetny przykład harmonijnego współdziałania samorządów ze strażactwem.

Godzi się również podkreślić, że na zjazd stawili się ochoczo 9 straży młodych, niedawno zorganizowanych. Członkowie tych drużyn nie byli jeszcze umundurowani, a pomimo to swą obecnością na zjeździe wykazali pełne zrozumienie obowiązku korporacyjnego i żywą troskę o racjonalny rozwój swych placówek, myśląc wprawdzie o narzędziach zamiast, jak się to zdarza niekiedy, o mundurach.

Wreszcie na specjalne uwzględnienie w uzupełnieniu poprzedniej korespondencji, zasługują szczegółowo, dotyczące zawodów.

Do zawodów stanęło 10 drużyn premjowanych na zjazdach i zawodach rejonowych, przeprowadzonych uprzednio. Zawody rozpoczęły się o godz. 14-ej min. 20, a zakończyły się o godz. 17-ej min. 35, czyli trwały ogółem 195 minut, a więc czas ćwiczeń na jedną drużynę wynosił średnio 19 i pół minut. Wykazuje to dużą sprawność organizacyjną zjazdu.

O poziomie wyszkolenia poszczególnych drużyn świadczy ilość punktów osiągniętych przez nie. Zawody przeprowadzone były ściśle według obowiązującego regulaminu, przyczem drużyna,

która zdobyła pierwsze miejsce (Straż z Frampola) osiągnęła 144 punkty. Ilość punktów osiągniętych przez następną drużynę (Straż z Majdanu Książpolskiego) wynosiła 137, a pozostałe straże osiągnęły punkty w granicach bardzo zbliżonych, co dowodzi o istnieniu bardzo małych odchyleń w poziomie sprawności poszczególnych drużyn.

Straże stające do współzawodnictwa otrzymały cały szereg nagród, a mianowicie: Straż z Frampola (1 miejsce) — beczkowóz, ofiarowany przez P. Z. U. W.; Straż z Majdanu Książpolskiego (2 miejsce) — trójnik z łącznikami syst. „Polonia” (nagroda zakupiona przez Zw. Okr.); Straż z Dyl (3 m.) — drabinę syst. Szczerbowskiego i kompletne uzbrojenie dla strażaka (nagrody ofiarowane przez P. Z. U. W.); Straż z Tarnogrodu (4 m.) — hydronetkę (nagroda Zw. Okr.); Straż z Sokołówki (5 m.) — 15 mtr. węża tłocznego (nagr. Zw. Okr.). Wreszcie trzem jeszcze strażom wobec minimalnej różnicy wyników przyznano dodatkowo nagrody następujące: Straży z Krzeszowa (119 p.) — drabinę syst. Szczerbowskiego (dar Sejmiku Biłgoraj-



Dnia 2 października r. b. odbył się Okręgowy Zjazd Straży pow. Biłgorajskiego, który zgromadził około 1.200 uczestników. Zdjęcie przedstawia przybyłych na zjazd przedstawicieli władz, społeczeństwa i delegatów strażackich, podczas Mszy Św. odprawionej przez ks. Bednarzkiego. W pierwszym rzędzie siedzą od prawej strony: insp. P. Z. U. W. Z. Kalasiewicz, prezes Okręgu starosta S. Bobek, inż. J. Tuliszkowski, nacz. Gl. Zw. J. Sztromajer, prezes Zw. woj. St. Moskałewski, przedstawiciel p. Wojewody E. Kocuper, weteran 1863 r. Mikliński i v.-prezes Okręgu J. Rytko. W głębi (x) komentant zjazdu instruktor Okręgu T. J. Pawłowski.

skiego), oraz Strażom z Biszczy (118 p.) i z Biłgoraja (116 p.) — drabiny przystawne ciężkie (zakupione przez Zw. Okr.).

W charakterystyce całokształtu przebiegu zjazdu podnieść należy wzorową dyscyplinę wszystkich oddziałów strażackich, poważne i pełne godności zachowanie się podczas całego zjazdu wszystkich oficerów i szeregowych — co wszystko razem daje obraz wysokiego poziomu tężyzny korporacyjnej, jaką już osiągnął Okręgowy Związek Straży Pożarnych pow. Biłgorajskiego.

Po zamknięciu zjazdu odbyła się w sali miejscowego klubu towarzyskiego zabawa strażacka, zorganizowana przez gościnną Straż Biłgorajską. Na tej zabawie bawiono się wesoło prawie do świtu, a wszyscy jej uczestnicy i przez te chwile mile spędzone utrwaliли sobie na długo w pamięci pamiętne momenty podniosłego zjazdu.

Zjazd straży pow. Tureckiego.

W dniu 25-ym września 1927 r. o godz. 9 rano rozpoczął się zjazd straży pożarnych pow. Tureckiego. W zjeździe wzięły udział straże: z Turka (80 ludzi), Szadowa (26), Uniejowa (16), Boleszczyna (18), Jeziorska (22), Piekar (16), Dobrej (27), Popowa (16), Ostroska (16), Miłkowic (6), Czepowa (6), Luboli (3), Brodni (3), pluton V oddziału Straży Łódzkiej i Zarząd Okręgowego Związku w pełnym składzie. O godz. 10-ej naczelnicy przybyłych oddziałów złożyli raport Prezesowi Okręgowego Związku, p. staroście Borysławskiemu, poczem dokonano przeglądu, ustawionych w czworobok straży.

O godz. 10.30 odbyło się uroczyste nabożeństwo, po którym prezes Związku Okręgowego przy udziale reprezentanta Łódzkiego Związku Wojewódzkiego druha inż. Brzozowskiego i członków Zarządu Okręgowego przyjął defiladę straży.

O godz. 14.30 rozpoczęły się zawody. W grupie straży małomiasteczkowych Straż Turecka zajęła pierwsze miejsce (nagroda drabina Szczerbowskiego), drugie Straż Uniejowska. W grupie straży wiejskich: pierwsze — Straż Szkoły Rolniczej w Popowie (nagroda 4 topory, 4 pasy, 4 zatrzaśniki, 4 pochwy i 4 linki),



W dn. 25 września r. b. odbył się zjazd straży pożarnych pow. Tureckiego. Zdjęcie przedstawia Zarząd Okręgowego Związku w Turku.

drugie Straż Szadowska, trzecie Straż Ostrosko-Orzeszkowska.

Sąd konkursowy stanowili: Przewodniczący — druh Płóciennik (zastępca naczelnika), członkowie — Piasecki (sekretarz Straży) i Burchardt (plutonowy V oddz.), wszyscy ze Straży Łódzkiej.

Po zawodach odbyły się ćwiczenia pokazowe drużyny V oddziału Łódzkiej Straży, które objaśniał druh naczelnik Brzozowski. Po przemówieniach prezesa Zarządu Związku p. starosty Borysławskiego i reprezentanta Związku Łódzkiego druha inż. Brzozowskiego zakończono zjazd hymnem „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Zjazd Straży Pożarnych pow. Sieradzkiego.

Utworzenie Związku Okręgowego.

W N-rze 32-im „Przeglądu Pożarniczego” zamieściliśmy komunikat-odezwę O. S. P. w Sieradzu, nadesłany nam w związku z mającym się odbyć 28 sierpnia r. b. zjazdem straży pow. Sieradzkiego. Odezwa ta, nacechowana wielkim zapałem do pracy i wiarą w twórcze siły organizacyjne placówek strażackich, nie pozostała bez echa. Obecnie możemy podzielić się z Szanownymi Czytelnikami, nadesłanymi na naszą prośbę przez Zarząd O. S. P. w Sieradzu szczegółami tego zjazdu.

Dzień zjazdu został oznaczony na podstawie zarządzenia Związku Straży Pożarnych woj. Łódzkiego na 28 sierpnia r. b. i zgromadził około 720 druhów, reprezentujących przeszło 43 straże z 5 sztandarami i 6 orkiestrami. W programie zjazdu przewidziano zebranie delegatów w celu utworzenia Związku Okręgowego, który mógłby, reprezentując 72 istniejące straże, uzyskać dla nich odpowiednią pomoc i zainteresowanie władz i społeczeństwa. Dotychczasowe subsydia ze strony samorządów były całkowicie niewystarczalne, a Sejmik powiatowy w budżecie na rok bieżący wyznaczył zaledwie 3.000 zł. na pożarnictwo w powiecie.

W dniu zjazdu o godz. 11-ej zebrały się przybyłe straże na rynku, gdzie komendant zjazdu druh K. Pruski, nacz. O. S. P. w Sieradzu, złożył raport p. staroście Małaczyńskiemu. Nastąpiła defilada oddziałów, a następnie zebrane straże udały się do kościoła farnego na nabożeństwo.

Po przerwie obiadowej o godz. 15 m. 30 odbyły się zawody, do których stanęły 2 drużyny miejskie i 2 wiejskie. Mała ilość stojących do zawodów straży, tłómaczy się niebraniem przez nie dotychczas udziału w publicznych zawodach. Sąd konkursowy w osobach druhów: R. Trojanowskiego, zast. starosty — przewodniczący, Sosnowskiego, nacz. O. S. P. w Dłutowie, Ossuchowskie-

go, zast. nac. O. S. P. w Dłutowie, Pączkiewicza, zast. nac. O. S. P. w Pabjanicach i st. instr. M. Kuli przyznał pierwsze miejsce w grupie straży miejskich O. S. P. w Sieradzu, a w grupie straży wiejskich O. S. P. w Janiszewicach.

Po ćwiczeniach nastąpiło udekorowanie znakami za wysługę lat 46 członków Sieradzkiej Straży, i przemówienie st. instr. M. Kuli, a następnie defilada przed władzami związku i zaproszonymi gośćmi. Po rozwiązaniu zjazdu na rynku, delegaci poszczególnych straży udali się do teatru na zebranie organizacyjne Związku Okręgowego. Późna pora sprawiła, iż byli na niem reprezentowane tylko 25 straży.

Po ukonstytuowaniu się prezydium w osobach druhow: I. Mąkowskiego — przewodniczący, M. Wawrzynkowskiego, Fr. Paszkowskiego — sekretarzy, oraz St. Młynarskiego, Wł. Terpiłowskiego, L. Niklasińskiego i R. Cieleckiego—assessorzy, druh st. instr. M. Kula odczytał statut Związku, poczem wszystkie straże jednogłośnie zgłosiły swe przystąpienie do organizowanego Związku. Obejmuje on teren powiatu Sieradzkiego z siedzibą w Sieradzu. Do Zarządu nowoorganizowanego Związku Okręgowego wybrano przez aklamację: p. starostę M. Małaczyńskiego, prezesa Straży w Sieradzu I. Mąkowskiego, członka Zarządu Straży w Zduńskiej Woli K. Brzezińskiego, nac. Straży w Złoczewie M. Wawrzynkowskiego, nac. Straży w Warcie M. Kaszyńskiego, nac. Straży w Szadku W. Terpiłowskiego, prezesa Straży w Dąbrowie Wielkiej T. Puławskiego, nac. Straży w Rożdżalach R. Cieleckiego, nac. w Charłupi Wielkiej B. Mieszczkańskiego.

Do Komisji Rewizyjnej powołano druhow: prezesa Straży w Zadzimiu K. Nikla, prezesa Straży w Klonowie ks. Dalaka, gospodarza Straży w Zduńskiej Woli F. Godeckiego, a na zastępców: prezesa Straży w Chojnem A. Lewandowicza i prezesa Straży w Janiszewicach J. Pilca.

Na zebraniu zapadły również trzy uchwały: 1) przeprowadzenia rejonami w jaknajkrótszym czasie przeszkolenia oficerów straży, 2) wystąpienia z prośbą do P. Z. U. W. o zwrot odszkodowania za wyjazdy do pożarów i za uszkodzenie taboru i 3) wystąpienia do

samorządów powiatowych i gminnych o wydatniejsze subsydjowanie straży pożarnych w powiecie, przez wstawianie do budżetów swoich takich sum, któreby mogły przyczynić się do rozwoju tych straży. Wnioski powyższe przekazano do załatwienia Zarządowi Związku Okręgowego.

Rolę gospodarzy zjazdu spełniała Straż z Sieradza, za co należy się jej prawdziwe uznanie. Należy również zaznaczyć, że Wydział Powiatowy wyasygnował 250 zł. na nagrody, oraz 300 zł. na wydatki związane z urządzeniem zjazdu.

5-ciodniowy kurs pożarniczy w Limanowej.

Na Podhalu placówki strażackie nie pozostają w tyle w zdobywaniu fachowej wiedzy strażackiej i przysposobieniu się do walki z pożarami, czego dowodem jest, że co roku organizowane są kursy pożarnicze, które gromadzą licznie działacze strażackich. W roku bieżącym jeden z takich kursów został przeprowadzony przez Związek Straży Pożarnych woj. Krakowskiego, w czasie od dnia 5-go do dnia 9 września r. b. w Limanowej, dla V-go Okręgu (powiaty Limanowski i Nowo - Sąddecki). Na kurs ten zgłosiło się 22-ch członków straży.

W dniu otwarcia kursu zebrali się po nabożeństwie w sali „Sokoła” przedstawiciele miejscowego społeczeństwa z p. starostą Marosanyi na czele. Powitał zebranych krótkim przemówieniem druh prezes Bogacz z Limanowej, poczem p. dr. Małek — naczelnik sądu zachęcał kursistów w gorą-

cych słowach do pracy nad usprawnianiem fachowem. Następnie uczestnicy zostali zapoznani z regulaminem kursów i kierownictwo kursu objął st. instruktor Krakowskiego Związku druh Józef Mikula, prowadząc przez 5 dni pracę wyszkoleniową od świtu do zmierzchu, ściśle według programu kursów 5-cio dniowych ustalonego przez Główny Związek Straży Pożarnych. Codziennie tłumy miejscowej ludności z ciekawością przyglądały się sprawnym ćwiczeniom strażackim.

W ostatnim dniu kursu popołudniu odbył się egzamin przed komisją, której przewodniczył naczelnik V-go Okręgu druh Antoni Chmura.

Po zamknięciu kursu magistrat miasta Limanowej podejmował kursistów i wszystkich gości przybyłych na uroczystość zamknięcia skromnym śniadaniem, podczas którego wygłoszono wiele wzniosłych toastów, zachęcających do dalszej pracy na niwie pożarnictwa.

Podkreślić tu należy żywe zainteresowanie się kursem władz samorządowych, które przez wydanie odpowiednich zarządzeń do gmin ułatwiły strażom delegowanie na kurs swych członków. Na uznanie zasługuje również bardzo przychylnie stanowisko burmistrza miasta Limanowej p. Bursztyna. Zarząd Straży Pożarnej w Limanowej, a w szczególności druh naczelnik Leśniowski przyczynili się też wydatnie do prowadzenia kursu przez przygotowanie noclegów dla kursistów i sali wykładowej.



W dniach od 5-go do 9-go września r. b. został zorganizowany kurs pożarnictwa w Limanowej dla V Okręgu Związku woj. Krakowskiego. Cieszył się on poparciem ze strony władz samorządowych i miejskich.



KORRESPONDENCJE

Ochotnicza Straż Pożarna w Gołotczyźnie.

Ochotnicza Straż Pożarna przy Szkole Rolniczej w Gołotczyźnie (Okr. Ciechanowski) została zorganizowana w 1924 roku przy wybitnym współdziałaniu dyrektora tej szkoły p. M. Czecha, oraz instruktora pożarniczego druha A. Truchlińskiego.

Od chwili zorganizowania Straż ta bardzo pomyślnie się rozwija: w 1924 r. nabyto podstawowe narzędzia pożarne; w 1925 r. wyekwipowano Straż w pomocnicze przyrządy; w 1926 r. postawiono szopę i nabyto umundurowanie, w roku zaś bieżącym Straż nabyła drabinę Szczerbowskiego i stawiła wspinaczną 2-piętrową, której budowa dobiega do końca.

Stan wyszkolenia Straży stoi obecnie na należytych poziomach. Straż posiada w swych szeregach 3-ch oficerów z ukończonym 8-miodniowym kursem pożarniczym. W roku bież. Straż zdobyła I-sze miejsce na zawodach rejonowych, zaś w dniu 28 sierpnia r. b. osiągnęła I nagrodę na pierwszym wojewódzkim zjeździe straży w Warszawie, otrzymując rekordową sumę 164 punkty.

O sprawności bojowej Straży niech świadczy następujący fakt. W dniu 8 września b. r. Straż jadąc pociągiem do Ciechanowa (na wystawę rolniczą, podczas której wykonała później ćwiczenia propagandowe), zauważyła pożar zbiorowy we wsi Niechodzin. Natychmiast po zatrzymaniu pociągu, naprzecią, pobiegła dzielna drużyna do pożaru i uratowała, łącznie z miejscową strażą, szereg budynków od niechybnej zagłady; prócz tego zaalarmowała straż: cukrowni i miasta Ciechanowa, które również po pewnym czasie przybyły na pomoc.

Uroczystość otwarcia domu strażackiego w Międzyrzecu Podlaskim.

W dniu 16-ym października r. b. Międzyrzec Podlaski był widownią podniosłej uroczystości — poświęcenia nowowybudowanego domu Ochotniczej Straży Pożarnej.

Niezwykła ta uroczystość zgromadziła przedstawicieli władz państwowych, strażeactwa, instytucji samorządowych i społecznych. Między innymi na uroczystości przybyli: jako przedstawiciel p. wojewody Lubelskiego



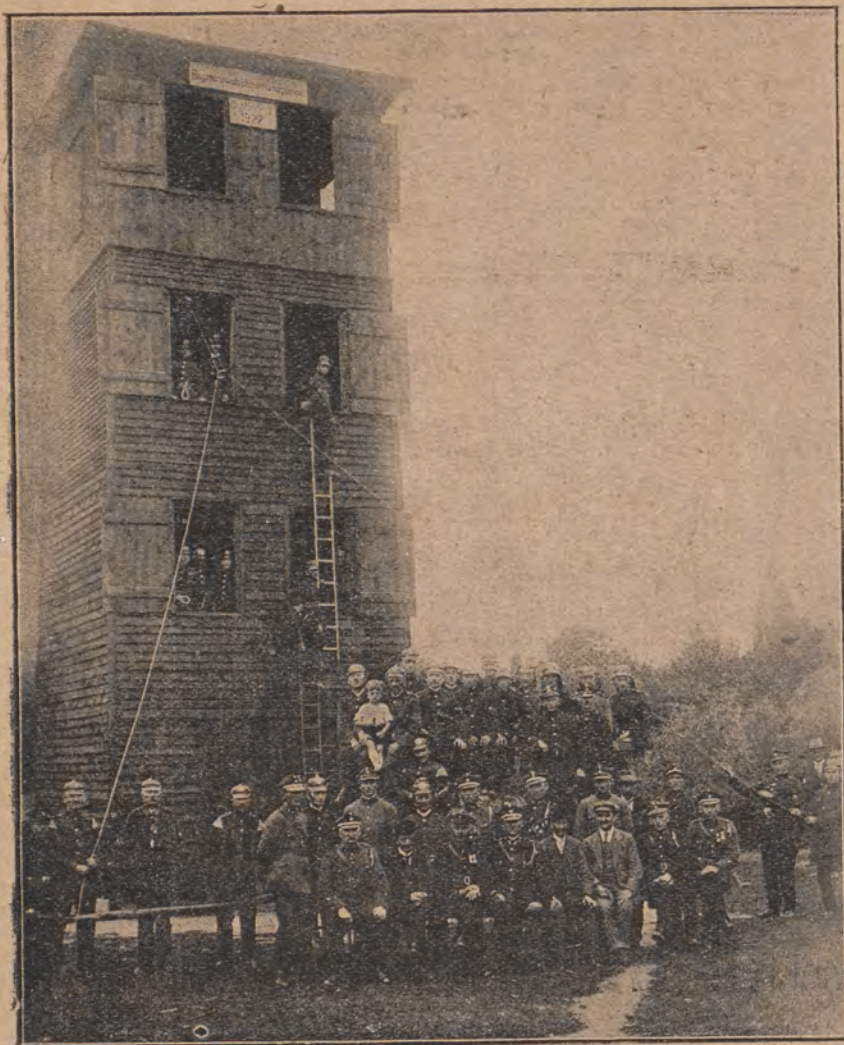
Ochotnicza Straż Pożarna w Gołotczyźnie rozwija się pomyślnie. Zdobyła ona I nagrodę na tegorocznym zjeździe wojewódzkim w Warszawie. Zdjęcie przedstawia dzielną drużynę z goszczącym u niej prezesem Głównego Związku Straży Pożarnych Z. Choromańskim pośrodku. Siedzą od lewej strony: czł. Zarz. Okr. P. Arlicht, prezes Okr. Z. Wierzbicki, prezes Gł. Zw. Str. Poż. Z. Choromański, instr. A. Truchliński i v.-prezes straży St. Trzciniński.

nacz. wydz. bezpieczeństwa p. Włoskiewicz, prezes Głównego Związku Straży Pożarnych p. Z. Choromański, prezes Związku Straży woj. Lubelskiego p. St. Moskalewski, vice-prezes Pow. Zakładu Ub. Wzaj. p. dr. J. Łazowski, szef wydziału prewencyjnego tejże instytucji p. K. Wyszynacki, vice-prezes Wojewódzkiego Związku Straży p. poseł A. Niedbalski, dyr. Lubelskiego oddziału P. Z. U. W. p. L. Kwiatkowski, naczelnik Głównego Związku Straży p. J. Sztromajer, przewodniczący Głównej Komisji Technicznej i prezes Wołyńskiego Związku Straży p. inż. J. Tuliszkowski, inspektor pożarnictwa S. Błaszczuk i przedstawiciele straży pożarnych z Brześcia n/Bugiem, Białej Podlaskiej, Terespoli i całego szeregu pobliskich straży w liczbie około 400-tu osób.

Uroczystość rozpoczęła się zbiórką straży na placu Florjańskim i powitaniem zebranych przez prezesów: Głównego Związku p. Choromańskiego i Lubelskiego Związku p. Moskalewskiego, przyczem raport złożył naczelnik Międzyrzeckiej Straży Pożarnej druh Kozes.

Następnie zebrane straże przy dźwiękach orkiestr: wojskowej z Białej Podlaskiej oraz strażackich: z Międzyrzeca, Białej Podlaskiej i Brześcia wyruszyły na nabożeństwo, które odprawił ks. dziekan Augustynowicz. Po nabożeństwie prezes Moskalewski udekorował medalami zasługi członków straży: prezesa Grodzieckiego, burmistrza miasta Kozesaka i naczelnika straży Kozesa, a następnie odbyła się defilada, po której z inicjatywy prezesa Moskalewskiego, obecni na uroczystości sprawdzili zbiorniki wody; stwierdzono, że oprócz rzeczki Krzty, zaopatrzenie w wodę Międzyrzeca, szczególnie na ulicach Warszawskiej, Brzeskiej, Lubelskiej i Szmulowiznie oraz na przedmieściach jest niedostateczne, a jedyna studnia artezyjska okazała się w danym dniu nieczynna i wymagająca gruntownej naprawy.

Złożono również hołd pamięci strażaków - ochotników, którzy, jako członkowie P. O. W., zginęli w Międzyrzecu w r. 1918 w czasie rozbrajania okupantów niemieckich, a których zwłoki spoczywają we wspólnej mogile, do



W Warlubiu, na Pomorzu odbył się przy miejscowej Straży Pożarnej kurs dla pięciu okolicznych straży pożarnych. Zgromadził on 52 uczestników. Zdjęcie przedstawia uczestników kursu wraz ze starszą strażacką. Siedzą od lewej strony drzewie: nac. Straży z Warlubia M. Haftka, czł. hon. Straży — P. Karpiński, insp. Zw. Pomorskiego — L. Kaszewski, prezes Straży z Warlubia Krause, czł. hon. Straży z W. Komorska Cejrowski, nac. Straży z W. Komorska — Brzeski, oraz II-gi nac. Straży z Warlubia — K. Stolba.

miejsca której udali się wszyscy uczestnicy uroczystości.

O godzinie 12-ej odbyło się poświęcenie nowowzniesionego gmachu; aktu tego dokonał ks. prałat L. Wydźga, który też w pięknych słowach przemówił do zebranych.

Następnie prezes Międzyrzeckiej Straży p. Grodnicki zdał krótkie sprawozdanie z budowy domu. Imieniem p. Wojewody Lubelskiego przemawiał p. nac. Włoskiewicz, który podkreślił, że władze państwowe, oceniając należycie wysiłki ochotniczych straży pożarnych, otaczać je będą opieką i udzielać wszelkiej pomocy w ich pracach. Przemawiali też prezes Choromański, prezes Moskalewski, dr. Łazowski i nac. Sztramajer.

Zkolei zebrani zwiedzili pomieszczenia nowowbudowanego do-

mu. Obszerna remiza na narzędzia pożarnicze zapewnia należyte ich ustawienie, umożliwiając także szybki wyjazd do pożaru. Na pierwszym piętrze znajduje się duża sala ze sceną, przeznaczona na zebrania straży, przedstawienia, koncerty i zabawy. Zapewni ona Straży nietylko własny kąpiel, lecz również i pewien dochód. Całość dwupiętrowego domu wzniesionego przy obszernym placu i w środku miasta sprawia dodatnie wrażenie.

O godz. 14-ej Straż Międzyrzeczka wykonała sprawnie ćwiczenia taktyczne na domach mieszkalnych w Rynku.

Uroczystości zostały zakończone wspólnym obiadem i szeregiem toastów, a następnie zabawą towarzyską.

Ochotnicza Straż Pożarna w Warlubiu.

Miejscowa Straż Pożarna założona została w 1904 roku. Początkowo Straż znajdowała się w trudnych warunkach materialnych, lecz umiejętnie organizowane zabawy przyniosły kasie strażackiej pewne zyski, umożliwiające wysyłanie delegatów na zjazdy i ufundowanie własnego sztandaru, którego poświęcenie odbyło się 8 października 1922 roku. Obecnie Straż liczy 22 członków czynnych i 25 popierających. Dnia 7 sierpnia r. b. odbyło się poświęcenie nowej wspinalni. W czasie tej uroczystości wygłoszone zostały przemówienia przez ks. prob. Bączkowskiego, wójta Krauze — prezesa Straży i p. Kazubowskiego; w przemówieniach tych podnoszono wartość pracy strażackiej placówki. Następnie odbyły się ćwiczenia pokazowe Straży. Zakończono uroczystości wspólnym obiadem i koncertem. Wieczorem odbyła się zabawa tańeczna.

W dwa tygodnie potem w dn. 21/VIII odbył się kurs wyszkolenia dla Warlubia i okolicznych straży przeprowadzony przez p. inspektora Kaszewskiego z Grudziądza, a dnia 4 września r. b. Straż brała udział w konkursowych ćwiczeniach w Grudziądzu i zdobyła II nagrodę. Zapał członków Straży, energii i oddanie się sprawie pożarnictwa wykazywane przez obecnego naczelnika p. Haftkę, są rękojmią jej rozwoju i realizowania podjętych szczytnych zadań społecznych.

Z żałobnej karty.

Żbiki (pow. Ciechanowski). Zmarł tutaj przeżywszy lat 56 zasłużony działacz na niwie społecznej, prezes i założyciel Straży w Żbikach - Wężewie, ś. p. Adam Cichowski.

Zmarły kształcił się na politechnice w Rydze, gdzie był członkiem drużyny pożarnej, poczem ukończył instytut rolniczy w Puławach i poświęcił się rolnictwu. Eksportacja zwłok odbyła się w dn. 29 b. m. do kościoła parafialnego w Krasnem. Wziął w niej udział Straż: Żbiki - Wężewo, cukr. Krasniec z orkiestrą i dóbr Krasne, gdzie Zmarłego żegnały licznie zebrane delegacje instytucji społecznych, w których pracował, jak: Zw. Ziemiań, Okr. Tow. Rolniczego, Sejmiku powiatowego i wielu innych.

Po eksportacji, zwłoki zostały przewiezione do Pilichowa w pow. Płockim i złożone w grobie rodzinnym.



ZYCIE PAŃSTWOWE I SPOŁECZNE POLSKI



ŚWIĘTO RADOŚCI.

Dzień 11 listopada obchodzony był w tym roku nadzwyczaj uroczysto.

Dzień ten pozostanie pamiętny w dziejach wskrzeszonej Polski jako ten, w którym naród nasz zerwał więzy okupantów i sięgnął odważnie po niepodległość.

Nic więc dziwnego, że dzień ten święcimy jako dzień radości i wesela; był on wszak dniem tryumfu i takim już w historii naszej pozostanie.

Tak się złożyło u nas, że w kilka dni po uroczystościach Zadaszek obchodzimy właśnie to pamiętne święto odrodzenia.

Jak po nocy ranek, tak po dniach klęsk i żałoby nastał dla Polski długi i trwały już ranek, opromieniony blaskiem siły, wiary i mocy całego narodu. W dzień zaduszny składała Polska hołd ceniom tych, co za nią polegali; w dniu 11 listopada czciła tych, którzy są ostoja Jej siły i wielkości — Armię Polską.

Słusznie dzień 11 listopada uważany jest jako dzień żołnierzy naszych, gdyż wówczas całe społeczeństwo przekształciło się niejako w czynną, choć bezbronną armię, aby tylko wypędzić zaborców. We wszystkich więc miastach i miasteczkach Polski, zwłaszcza zaś wszędzie tam, gdzie są garnizony wojskowe — odbyły się w tym dniu uroczyste nabożeństwa, rewje i parady wojskowe.

Najwspanialsza rewja odbyła się rzecz prosta, w Warszawie. Wzięły w niej udział wszystkie oddziały wojskowe, stacjonowane w Warszawie oraz w najbliższych od niej garnizonach, jak: Siedlce, Rembertów, Modlin, Zegrze, Ciechanów i inne. Przybył również oddział Szkoły Oficerskiej (Podchorążówki) z Ostrowia Łomżyńskiego.

Uroczystości zostały rozpoczęte nabożeństwem, które odprawił w Katedrze J. Em. Ks. Kardynał Kakowski w otoczeniu licznych duchowieństwa. Na nabożeństwie był obecny Pan Prezydent Rzplitej, członkowie Rządu, przedstawiciele Sejmu i Senatu, dyplomacja i t. p.

Po nabożeństwie odbyła się na Placu Saskim wspaniała rewja wszystkich wyż. wymienionych oddziałów. Brały w niej udział wszystkie rodzaje broni. Po rewji nastąpiła imponująca defilada całej tej masy żołnierskiej. Defiladę przyjmował osobiście Marszałek Polski Józef Piłsudski, prezes Rady Ministrów. Prowadził defiladę vice-minister spraw wojskowych generał Konarzewski w otoczeniu licznych grona wojskowych. Zarówno na historycznym Placu Saskim, gdzie odbywały się słynne rewje z czasów Księstwa Warszawskiego i b. Królestwa Kongresowego, — jak też na sąsiadujących z nim ulicach zgromadziły się olbrzymie tłumy publiczności. Ze szczególnym podziwem i uznaniem przyglądano się wspaniale

maszerującym, dzielnym i doskonale wyekwipowanym oddziałom wszystkich rodzajów broni.

Popołudniu odbyły się akademje, koncerty i przedstawienia w teatrach.

W teatrze Wielkim odbyło się przedstawienie galowe, na którym był obecny Pan Prezydent Rzplitej, Rząd i dyplomacja. Po przedstawieniu wydał Pan Prezydent na Zamku wielki raut, na którym było około 2 tysiące osób.

Przez cały dzień panował w stolicy nastrój bardzo podniosły i uroczysty. Podobne obchody dla uczczenia rocznicy odzyskania niepodległości odbyły się w całej Polsce oraz w większych miastach zagranicznych, gdzie jest kolonia polska. Wszędzie też posłowie nasi wydali przyjęcia dla członków miejscowych rządów oraz wybitnych przedstawicieli społeczeństwa.

Specjalnie uroczysto obchodzono rocznicę 11-go listopada w Paryżu i Rzymie. Z miast polskich najokazalsze obchody poza Warszawą urządziły: Poznań, Katowice, Kraków, Lwów i Wilno.

W przyszłości należałoby dążyć, aby dzień 11 listopada był rzeczywiście wielkim świętem żołnierskim w Polsce. W dniu tym społeczeństwo całe bez różnicy swoich przekonań politycznych powinno żywo manifestować swoją nierozrwalną łączność z szarym mundurem żołnierza.

W dniu tym żołnierz nasz powinien wyjść z murów garnizonów i znaleźć się w atmosferze rodzinnego ciepła tego przyjęcia, jakie zgotuje mu własne jego społeczeństwo.

Historycy słusznie zarzucają nam jako narodowi, żeśmy w przeszłości zbyt mało troszczyli się o naszych żołnierzy, albośmy ich zgło nawet nie lubieli. Kochaliśmy się w wojence, ale nie w żołnierzu, nie w Armji. Jakie były skutki — wiemy wszyscy: gdy nadeszła chwila decydującej walki — zabrakło nam żołnierzy, aby stawili opór wrogowi. Ciężko musieliśmy odpokutować za tę winę. Powtórzenie dzisiaj tego błędu mogłoby nas narazić wręcz na katastrofę. W dzisiejszych warunkach międzynarodowych Polska musi mieć potężną i wielkim duchem owianą Armię. W męstwo Jej wątpić nie potrzebujemy, ale otoczmy ją, otoczmy szarego żołnierza naszego tą serdeczną opieką, aby czuł, że za nim stoi cały naród.

Pamiętać musimy, że choć wzbogaca nas praca, nie wojna, to jednak praca ta dzisiaj może rozwijać się pomyślnie i spokojnie bodajże tylko w cieniu miecza i bagnetu.

Jeśli więc losy zdarzyły, że w dniu 11 listopada porwał naród za broń i przestoczył się w pełne zapału szeregi żołnierzy, i jeśli dzień ten mamy święcić jako radosną rocznicę, to niechże on będzie dniem, którego hasłem stanie się: „Społeczeństwo — Żołnierzowi!”

H. P.

Tydzień wielkich zjazdów.

Ubiegła sobota i niedziela, a więc dni 12 i 13 listopada zgromadziły w stolicy naszej uczestników szeregu zjazdów, których cel wybiegał daleko poza powszedniość dnia codziennego.

Na pierwszy plan wybił się zjazd byłych działaczy akademickich to jest tych wszystkich, którzy pracowali ongiś w szeregach kształcącej się młodzieży akademickiej.

Zjazd ten został zwołany z okazji odbywającego się w tymże czasie tygodnia akademickiego. Kto rozumie i docenia konieczność podniesienia poziomu kulturalnego naszego społeczeństwa ten młodzież akademicką będzie otaczał jak największą sympatią i opieką materialną. U nas stosunki nie przedstawiają się zbyt idealnie. Setkom młodzieży akademickiej brak dachu nad głową i skromnych, ale pewnych warunków do pracy.

Zjazd byłych działaczy, a dziś już w bardzo wielu wypadkach poważnych i czołowych przedstawicieli starszego społeczeństwa — miał właśnie na celu obmyślenie sposobów nawiązania bliższej

niż dotychczasowa łączności między starszym społeczeństwem i młodzieżą.

Drugim również ważnym i podniosłym w swym nastroju był zjazd byłych więźniów wojskowych. Zgromadzili się po dziewięciu latach niepodległości żołnierze, których władza zaborcza, okupacyjna zamykała za kratami więzień i drutami obozów koncentracyjnych, bojąc się, aby święty ogień ich zapału i miłości ku Ojczyźnie nie pokrzyżował zaborczych planów. Omylili się! Uplęły lata i oto więźniowie stali się dziś wybitnymi kierownikami odpowiedzialnych działów pracy państwowej.

Zebrał się uczestnicy obozów w Maros-Siget, Benjaminowie, Szczypiornie i wielu innych miejscowościach Polski, Niemiec, Austrii i Rosji. Na wspomnieniach i rozważaniu tak niedawnej przeszłości upłynęły obrady komisji, które ustaliły szereg tez i wytycznych dla ideologii państwowo-twórczej b. więźniów wojskowych.

Zjazd wysłał delegację na obradujący w tymże czasie zjazd byłych więźniów politycznych.

Trzecim zjazdem był *ogólnopolski zjazd przeciwalkoholowy*, który zgromadził w Warszawie paruset przedstawicieli stowarzyszeń i organizacji prowadzących walkę z alkoholizmem. Z punktu widzenia zdrowia publicznego ludności, zjazd ten miał bardzo doniosłe znaczenie temwięcej, że był on połączony z wystawą przeciwalkoholową. W czasie zjazdu wygłoszono szereg referatów na temat walki z alkoholizmem, zwyrodnienia rasy, chorób powodowanych przez używanie alkoholu i t. p.

Niemniej ważnym zjazdem, specjalnie dla strażactwa interesującym, był *zjazd konserwatorów polskich* to jest ludzi, którzy pracują w dziedzinie budownictwa nad konserwowaniem czyli zabezpieczaniem starych budowli. Łącznie ze zjazdem odbyła się niezwykle ciekawa wystawa budowlana. Objęła ona zarys budownictwa od najdawniejszych czasów (mniej więcej od XV-go stulecia) aż do lat ostatnich. Specjalnie ciekawy był dział zabezpieczenia przeciwpożarowego w budynkach najróżnorodniejszych konstrukcji. Fachowcy — strażacy z jednej strony, a architekci i budowniczy z drugiej, mieli możność zobaczenia sobie całokształtu rozwoju urządzeń przeciwpożarowych w tym dziale, który dotyczy zasad budownictwa.

Zagadnienie ochrony zabytków historycznych i budowli, łączy się ściśle z obroną przeciwpożarową. Dziś znajdujemy się w okresie dokonywania gruntownych zmian konstrukcyjnych drewnianych szeregów wspaniałych budowli jak: Zamek Królewski w Warszawie, Wawel, Kościół Marjański w Krakowie i t. p. Przebudowa ta odbywa się pod hasłem zabezpieczenia przed zniszczeniem oraz przed pożarem.

Wykonanie tych prac wymaga niewątpliwie dużej dozy znajomości tej dziedziny pożarnictwa, do czego w dużym stopniu mogła przyczynić się właśnie omawiana wystawa konserwatorska.

Zjazd po wysłuchaniu szeregu referatów zawodowych powziął uchwały zmierzające do spowodowania zarówno władz administracyjnych, jak i całego społeczeństwa do wydatniejszej opieki nad zabytkami budowlanymi w Polsce. Omawiano również zasady, jakie powinny być przyjęte za podstawę przy opracowywaniu planów prowadzenia prac konserwatorskich w Polsce.

Bardzo ważnym zjazdem był również *zjazd przedstawicieli gmin*; zgromadził on kilkuset przedstawicieli z całej Polski. Na zjeździe poruszono szereg zagadnień, związanych z rozwojem samorządu gminnego w Polsce, zdolnością finansową gminy, jej potrzebami gospodarczymi i kulturalnymi, trybem urzędowania i t. p.

Mimo burzliwego nastroju zebrania, przeprowadzono obszerną dyskusję nad wyżej wymienionymi zagadnieniami. Były one omówione w specjalnych referatach, wygłoszonych podczas zjazdu.

Przebieg obrad zjazdu, poruszone tematy oraz dyskusja, wreszcie charakter zjazdu, nasuwają szereg uwag, związanych w pierwszym rzędzie ze zdolnością gospodarczą naszych gmin.

Różnorodność charakterów gmin w Polsce, ich obszar, różny w każdej dzielnicy, zupełnie zróżnicowana i rozmaite stopnie możliwości obejmująca — zdolność gmin — wszystko to w wysokim

stopniu utrudnia pracę gmin oraz ich rozwój gospodarczy i kulturalny.

Oprócz tego ta różnorodność charakterów naszych gmin wpływa niezwykle ujemnie na prawidłowość rozwoju prac ustawodawczych w dziedzinie samorządowej, oświatowej i finansowej.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

Zwycięstwo socjalistów przy wyborach w Gdańsku znalazło szeroki odzew w kołach niemieckich.

Jak wiadomo rządzące dotychczas w Gdańsku skrajne żywioły narodowo-niemieckie były bezwzględnie przeciwnie porozumienia z Polską, obawiały się bowiem, że Polska przez swój ogromny wpływ gospodarczy doprowadzi do wynarodowienia Gdańska.

Na odwrotnym stanowisku stali i stoją socjaliści gdańscy, którzy są zdania, że Gdańsk może rozwijać się i wzbogacać tylko w ścisłym porozumieniu i przy całkowitej współpracy z Polską.

Jeżeli więc blok socjalistyczny uzyska w przyszłym senacie gdańskim wpływ przeważający, to stosunki Gdańska z Polską mogą zmienić się na lepsze.

Krwawe walki w Chinach nie tylko nie ustają, ale toczą się z coraz to większą zaciekłością. Nieszczęsny kraj pławi się we krwi, szarpany od lat kilkunastu ambicjami i osobistymi swarami buntujących się wciąż generałów. Doszło tam do tego, że potworzyły się specjalne armie zawodowe, liczące po kilka a nawet kilkanaście tysięcy ludzi. Wynajmują się one za pośrednictwem swoich przywódców generałom dowodzącym jedną lub drugą większą grupą wojsk. Po bitwie dowódca taki zwalnia oddział z dalszej służby, aby go wkrótce znów wynająć lub też szukać innego, lepszego.

Ostatnio doszło do ciężkiej walki między armią prowincji i miasta Hankou, a wojskami prowincji i miasta Nankina. Armia hankouska została pobita na głowę; zwycięskie wojska nankińskie dopuszczały się strasznych mordów zarówno na jeńcach jak też na cywilnej ludności.

Ciekawe jest, jak długo jeszcze kraj ten będzie widownią tych krwawych i bezcelowych walk. Wśród światłych Chińczyków, znających stosunki europejskie panuje głębokie przekonanie, że ich ojczyznę szarpia intrygi mocarstw europejskich, Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. oraz Japonji.

Państwom tym zależy, aby Chiny były wciąż osłabione, gdyż zjednoczenie tego olbrzymiego narodu mogłoby stać się niebezpieczne dla interesów tych

państw. Z drugiej znow strony prawdopodobne, a nawet pewne jest, że te państwa, a zwłaszcza ich przemysł wojenny z powodzeniem znajdują zbytnie w Chinach, które są dzisiaj jednym obozem wojennym.

Nowa katastrofa żywiołowa nawiedziła ostatnio Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Oto w północno-wschodnich prowincjach Stanów miał miejsce straszny orkan, który zniszczył kilkanaście miast i paręset wsi. Ofiarą strasznej katastrofy padło kilkaset osób. Wskutek szalejącej burzy mnóstwo rzek wystąpiło z brzegów, zalewając mieszkania i pola.

Wskutek tych klęsk oraz niezwykle trudnego położenia aprowizacyjnego ludności, wypuchła tam epidemia tyfusu brzuszego. Wobec zniszczenia dróg i torów kolejowych lekarstwa i żywność dowozi się do miejscowości najbardziej dotkniętych — samolotami sanitarnymi.

Sojusz francusko-jugosłowiański został zawarty i podpisany w Paryżu. Wynikiem tego sojuszu jest niezwykle wzmocnienie wpływów Francji na politykę państw bałkańskich. Z drugiej znow strony Jugosławia pozyskuje silnego sojusznika na wypadek zatargu jej z Włochami.

Te ostatnie najmniej są zadowolone z zawartego sojuszu, gdyż dążeniem dzisiejszych Włoch było i jest wzmocnienie swoich wpływów na półwyspie Bałkańskim. Obecny sojusz francusko-jugosłowiański utrudnia nadzwyczaj sytuację, bo trudno przypuszczać, aby Włochy chciały narazić się Francji w wypadku zatargu z Jugosławią.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Pożyczka zagraniczna wpłynęła już całkowicie do skarbu Państwa. Sumy przypadające z pożyczki wpłynęły zasadniczo w walucie angielskiej i amerykańskiej (St. Zjednoczonych). Za część kwoty pożyczkowej Rząd nasz zakupił w Nowym Yorku zapas złota, które będzie służyło jako rezerwa dodatkowa za podkład zwiększonej emisji banknotów.

W związku z zaciągnięciem pożyczki ukazały się w części prasy wzmianki jakoby pożyczka zawierała tajny układ, na mocy którego Polska jest obowiązana udzielić szeregu ustępstw Niemcom zwłaszcza przy zawieraniu traktatu handlowego. O tym układzie doniosły również niektóre pisma niemieckie.

Ze strony ministerstwa Skarbu ogłoszone zostało oficjalne zaprzeczenie tych wiadomości.

Robotnicy sezonowi z Polski są w Niemczech bardzo wysoko cenieni jako „siła robocza”. Ostatnio wskutek dyskusji, jaka toczy się w Niemczech dookoła sprawy zawarcia traktatu handlowego niemiecko-polskiego — sprawę robotników polskich poruszyła bardzo gorąco prasa niemiecka.

Panuje powszechne zdanie, że życie gospodarcze Niemiec, a zwłaszcza rolnictwo we wschodnich prowincjach Niemiec ucierpiałoby bardzo poważnie, gdyby dopływ tych sił robotniczych z Polski miał ustać. Ostatnio w rokowaniach między rządami Polski i Niemiec zostało uzgodnione, że robotnicy polscy, udający się na roboty sezonowe do Niemiec otrzymują wszystkie prawa i obowiązki robotników, będących obywatelami niemieckimi.

GASNICE pianowe kołowe i ręczne
GASNICE do samochodów
SIRAWRI samochodowe
i motorowe

Złoty medal na wystawie w Poznaniu.

POLSKI KNOCK-OUT

Spółka dla wyrobu i sprzedaży narzędzi przeciwpożarowych Sp. z o. o.
Warszawa, ul. Moniuszki 5. Tel. 322-85.

Kartel naftowy został znów utworzony w Polsce przy współdziałaniu wszystkich rafinerii naftowych, nie wyłączając też i zakładów rządowych.

Celem kartelu jest ujednostajnienie spraw związanych z produkcją i sprzedażą ropy jak i przetworów naftowych. Oprócz tego zostanie utworzony z drobnych dopłat do cen hurtowych nafty specjalny wspólny fundusz wszystkich rafinerii naftowych.

Zadaniem tego funduszu będzie umożliwienie rozpoczęcia szerszych prac związanych z ożywieniem ruchu wiertniczego (wyszukiwanie źródeł nafty) na terenach naftowych naszego kraju.

Rząd przystępując ze swoimi rafineriami do kartelu, uzyskał pewien wpływ na politykę sprzedażną producentów nafty. Jakoż udało się obniżyć nieco cenę nafty.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Posiedzenie Rady Związku Kieleckiego.

Zarząd Związku Straży Pożarnych woj. Kieleckiego w myśl art. 24-go statutu zwołuje Radę Związku, której posiedzenie odbędzie się w Kielcach dnia 4 grudnia 1927 r. o godz. 10-tej rano w sali portretowej w gmachu Województwa z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie. 2. Wybór Prezesa Rady Związku. 3. Zatwierdzenie protokołów 2-ch ostatnich zebrań. 4. Zatwierdzenie zmiany roku sprawozdawczego. 5. Program działalności. 6. Zatwierdzenie budżetu na 1 kwartał 1928 roku. 7. Wnioski, zgłoszone do Zarządu do dn. 27 listopada r. b.

Stosownie do art. 20 statutu Związku w zebraniu Rady mają prawo brać udział:

Prezesa Związków Okręgowych (zastępców statutu nie przewiduje). Dwunastu członków wybranych do Rady. Delegat Urzędu Wojewódzkiego. Delegat miast wydzielonych. Delegat sejmików. Delegat Powszechnego Zakładu

Ubezpieczeń Wzajemn. Inspektor Związku Wojewódzkiego, oraz w myśl dezyderantów ostatniego Walnego Zgromadzenia Związku — delegaci Wydziałów Powiatowych (w charakterze gości).

Według § 25 statutu zebranie Rady jest prawomocne przy obecności prezesa lub jego zastępcy oraz conajmniej 4-ch członków Rady.

Ze względu na punkt 2-gi porządku obrad posiedzenie to obudziło żywe zainteresowanie i spodziewany jest udział wszystkich członków Rady.

Posiedzenie Rady i walne zebranie Związku Straży Pożarnych woj. Lubelskiego.

Dnia 4 grudnia r. b. o godz. 15-ej w lokalu Stowarzyszenia Urzędników Państwowych (Hotel Europejski) w Lublinie odbędzie się posiedzenie Rady Związku

SZTANDARY

artystycznie wykonywa
T. STRAKACZ I SYN
Warszawa, Kapucyńska № 1.
CENY NISKIE.

Straży Pożarnych województwa Lubelskiego.

Porządek dzienny obejmuje: 1) odczytanie protokołu ostatniego posiedzenia, 2) sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 3) ustalenie porządku Walnego Zebrania i 4) wnioski.

W tymże dniu 4 grudnia i we wzmiankowanym lokalu odbędzie się o godz. 16-ej Walne Zebranie członków Związku z następującym porządkiem: 1) zagajenie i wybór prezydium; 2) odczytanie protokołu ostatniego zebrania; 3) sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej; 4) wybory do Rady Związku i Komisji Rewizyjnej; 5) uchwalenie składki od członków i instytucji i 6) zgłoszone wnioski.

SIKAWKI

i wszystko dla Straży poleca ze składu
WAŁAW LUKASIEWICZ
Warszawa, ul. Świętokrzyska 25. Tel. 502-45. Konto czekowe P. K. O. Nr. 10339.

BEZKI, WOZY, WĘZE, KASKI, PASY, TOPORY, LINKI, POCHODNIE, DZWONY I.T.P. SYRENY ALARMOWE

Od Redakcji.

Wszystkich Sz. Druhów korespondentów uprzejmie prosimy o wyraźne pisanie w nadsyłanych korespondencjach; dat, nazwisk i nazw miejscowości.

POZNAŃSKI ZAKŁAD HAFIÓW ARTYSTYCZNYCH J. ZIMNISZ

właściciel
JAN LUGIERSKI

POZNAŃ, ul. 27 Grudnia 16. Tel. 25-36
I-sze piętro, dom ogrodowy.

Wykonuje ręcznie artystyczne sztandary, chorągwie, ornaty, kapy oraz wszelkie prace artystyczne, wchodzące w zakres hafciów kościelnych. Sztandary dla Straży Pożarnych wykonuje się według ścisłych przepisów.

WIELKI WYBÓR. KOSZTORYSY BEZPŁATNIE.

Ceny bezkonkurencyjne.
Dogodne warunki spłaty.

Adres telegraficzny „RĘCZNOHAFT”. Tel. 25-36

Kupujcie tylko narzędzia wypróbowane przez Główny Związek Straży Poż. R. P.

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Królewska Nr. 23 (IV piętro), tel. 125-42, tel. osob. redaktora 154-45
Konto w P. K. O. Nr. 235.

Prenumerata: Rocznie (z przesyłką) Zł. 16. Półrocznie Zł. 8.50, Kwartalnie Zł. 4.50. Ceny ogłoszeń na żądanie.

Komitet Redakcyjny stanowią pp.: insp. Józef Drzewiecki, red. Stanisław Pagowski, Michał Radwan, nac. Gl. Zw. Jan Sztromajer i inż. Józef Tuliszkowski.

Rekopisy bez podpisu autora nie są przez Redakcję uwzględniane.

Przedruk artykułów dozwolony jedynie za zgodą Redakcji oraz z podaniem źródła.

Rekopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Pagowski.

Kierownik Redakcji: Henryk Pawłowski.

Druk Zakł. Druk. W. Piekarniaka, Ordynacka 3, tel. 44-59.